

## Bieda mental

DEYS

Chętnie bym pogadał, ale wiesz co? Będę leciał  
Wzywają patenty, typie, tak jak sowy Werka  
Łapa na tej chochli, kręcę, będzie niezły wywar  
W przyszłości rozniosę teksty, Wojtek Sokół, nie Hedwiga  
Spytasz, co tam u mnie słyhać? Inwestycje i kapitał  
Nowe technologie, kruszec, krypto a nie świnka  
Siema, słuchacz, zobacz, kurwa, to już inne czasy  
Nie stoimy w miejscu jak z nieruchomości papyn  
Ten rap zachodu był warty, jak dla tych, co księżyc kradli  
Lota to the moon, ślisko jak na szczycie bańki  
W tle leci Vivaldi, Piątej Pory brak mi  
Jestem tylko cwany świrem, co narobił kasy  
Rządy drukujące hajs, lepiej nie podskakuj, mordo  
Jakbyś zrobił skok na bank, to byś zmiażdżył go głupotą  
Nie wiem, czy to nośne, jak latawce nad Chicago  
Na pewno nakurwiam jak w kieleckim, dawaj balon

Nie potrafię klękać, bieda mental  
Nie potrafię przegrać, bieda mental  
Nie potrafię żebrać jak bieda mental  
Jak bieda mental, bie-bieda mental  
Nie potrafię klękać, bieda mental  
Nie potrafię przegrać, bieda mental  
Nie potrafię żebrać jak bieda mental  
Jak bieda mental, bie-bieda mental

Bezos, Pesos, Elon, piniądz, awionetki z kokainą  
Scrooge McDuck i nurkuję w z kasą silos  
Wszystko jasne, kręcę ISO jak mój brachol Eljottino  
To są diamentowe rączki tak jak pierdolony kilof  
Znowu miałem sen, o recesji mi się śniło  
Jedną nogą do Bentleya, drugą na boisko  
Wypełnione wodą usta, na powiekach bilon  
Sumienia są zmyte, to jak pandemiczne widmo

Nie potrafię klękać, bieda mental  
Nie potrafię przegrać, bieda mental  
Nie potrafię żebrać jak bieda mental  
Jak bieda mental, bie-bieda mental  
Nie potrafię klękać, bieda mental  
Nie potrafię przegrać, bieda mental  
Nie potrafię żebrać jak bieda mental  
Jak bieda mental, bie-bieda mental